

Temat 35. Szóste przykazanie Dekalogu

Bóg jest Miłością i Jego miłość jest płodna. Bóg zechciał, żeby w tej płodności uczestniczyła osoba ludzka, kojarząc rozrodczość ze szczególnym aktem miłości między mężczyzną a kobietą.

25-11-2012

1. Mężczyzną i niewiastą stworzył ich

Wezwanie Boga do mężczyzny i kobiety, aby „byli płodni i rozmnażali się”, musi być odczytywane zawsze z perspektywy stworzenia „na obraz i podobieństwo” Trójcy

Przenajświętszej (por. Rdz 1).

Sprawia to, że ludzka rozrodczość w ramach szerszego kontekstu płciowości nie jest czymś „czysto biologicznym, lecz dotyczy samej wewnętrznej istoty osoby ludzkiej jako takiej” (*Katechizm*, 2361), a w związku z tym jest w istotny sposób odmienna od rozrodczości właściwej życiu zwierząt.

„Bóg jest Miłością” (1 J 4, 8) i Jego miłość jest płodna. Bóg zechciał, żeby w tej płodności uczestniczyło ludzkie stworzenie, kojarząc poczęcie każdego nowego człowieka ze szczególnym aktem miłości między mężczyzną a kobietą[1]. Dlatego „płciowość nie jest czymś wstydliwym – jest Bożym darem skierowanym w sposób szlachetny

ku życiu, ku miłości i ku
płodności”[2].

Jako że człowiek jest jednostką
złożoną z ciała i duszy, miłosny akt
rozrodczy wymaga uczestnictwa
wszystkich wymiarów osoby
ludzkiej: cielesności, uczuć i
ducha[3].

Grzech pierworodny zerwał
harmonię człowieka z samym sobą i
z innymi. To pęknięcie miało
szczególny wpływ na zdolność
człowieka do racjonalnego
przeżywania płciowości. Z jednej
strony zaciemniając w rozumie
nierozzerwalną więź, jaka istnieje
między wymiarem afektywnym a
rozrodczym związku małżeńskiego, a
z drugiej strony utrudniając
panowanie, jakie wola sprawuje nad
uczuciową i cielesną dynamiką
płciowości.

Konieczność oczyszczenia i
dojrzewania, jakich wymaga

płciowość w tych warunkach, nie zakłada w żadnym razie jej odrzucenia ani negatywnej oceny tego daru, jaki mężczyzna i kobieta otrzymali od Boga. Zakłada raczej konieczność „jego uzdrowienia w perspektywie jego prawdziwej wielkości”[4]. W tym zadaniu fundamentalną rolę odgrywa cnota czystości.

2. Powołanie do czystości

Katechizm mówi o powołaniu do czystości, dlatego że ta cnota jest warunkiem i istotną częścią powołania do miłości, do daru z siebie, poprzez który Bóg powołuje każdego człowieka. Czystość umożliwia miłość w cielesności i poprzez nią[5]. W jakiś sposób można powiedzieć, że czystość jest cnotą, która uzdalnia osobę ludzką i prowadzi ją w sztuce dobrego życia, w życzliwości i pokoju wewnętrznym z pozostałymi mężczyznami i

kobietami i z samą sobą. Otóż ludzka płciowość przechodzi przez wszystkie ludzkie władze od tego, co najbardziej fizyczne i materialne, po to, co najbardziej duchowe, nadając odmienną barwę władzom w zależności od tego, co męskie i kobiece.

Cnota czystości nie jest w związku z tym po prostu lekarstwem na nieuporządkowanie, jakie grzech powoduje w sferze płciowej, ale radosną afirmacją, ponieważ pozwala miłować Boga, a za Jego pośrednictwem innych ludzi, całym sercem, całą duszą, całym umysłem i ze wszystkich sił (por. Mk 12, 30)[6].

„Cnota czystości pozostaje w zależności od kardynalnej cnoty *umiarkowania*” (*Katechizm*, 2341) i „oznacza osiągniętą integrację płciowości w osobie, a w konsekwencji wewnętrzną jedność

człowieka w jego bycie cielesnym i duchowym” (*Katechizm*, 2337).

W formacji osób, przede wszystkim młodych, istotne jest mówienie o czystości, objaśnianie głębokiej i ścisłej relacji między zdolnością do miłości, płciowością i prokreacją. Inaczej mogłoby się wydawać, że chodzi o cnotę negatywną, ponieważ z pewnością dobra walka o przeżywanie czystości charakteryzuje się próbą opanowania namiętności, które w pewnych okolicznościach kierują się ku poszczególnym dobrom, niedającym się racjonalnie ukierunkować na dobro osoby rozważanej jako całość[7].

W obecnym stanie człowiek nie może żyć naturalnym prawem moralnym, a w związku z tym żyć w czystości, bez pomocy łaski. To nie oznacza niemożliwości ludzkiej cnoty, która byłaby zdolna osiągnąć pewną

kontrolę nad namiętnościami w tej dziedzinie, tylko konstatację wielkości rany zadanej przez grzech, która wymaga Boskiej pomocy dla doskonałej naprawy osoby ludzkiej[8].

3. Wychowanie do czystości

Czystość udziela panowania nad pożądliwością, co stanowi istotną część panowania nad sobą. To panowanie to zadanie, które trwa całe życie i zakłada powtarzający się wysiłek, który może być szczególnie intensywny w niektórych okresach. Czystość powinna wzrastać zawsze, przy pomocy łaski Bożej i walki ascetycznej (por. *Katechizm*, 2342)[9].

„Miłość jest formą wszystkich cnót. Pod jej wpływem czystość jawi się jako szkoła daru z własnej osoby. Panowanie nad sobą jest podporządkowane darowi z siebie” (*Katechizm*, 2346).

Wychowanie do czystości jest czymś o wiele więcej niż to, co niektórzy w ograniczający sposób nazywają wychowaniem seksualnym, a co zajmuje się zasadniczo dostarczaniem informacji na temat fizjologicznych aspektów rozmnażania ludzkiego i metod antykoncepcyjnych. Prawdziwe wychowanie do czystości nie poprzestaje na informowaniu o aspektach biologicznych, ale pomaga w refleksji nad wartościami osobistymi i moralnymi, które wchodzą w grę w przypadku tego, co jest związane z narodzeniem życia ludzkiego, oraz nad osobistym dojrzewaniem. Równocześnie ożywia ono wielkie ideały miłości do Boga i do innych, za pośrednictwem realizacji cnót hojności, daru z siebie, wstydlivości, która chroni intymność, i tak dalej, pomagających człowiekowi przewycięzać egoizm i pokusę zamykania się w samym sobie.

W tym wysiłku rodzice ponoszą bardzo wielką odpowiedzialność, ponieważ są to pierwsi i główni nauczyciele formacji czystości swoich dzieci[10].

W walce o życie tą cnotą istotnymi środkami są:

a) modlitwa: proszenie Boga o cnotę świętej czystości[11], częste przystępowanie do sakramentów – to są lekarstwa na naszą słabość;

b) intensywne prace, intensywne prace, unikanie beczynności;

c) umiarkowanie w jedzeniu i picciu;

d) dbanie o detale związane ze wstydlivością i skromnością w ubiorze, i tak dalej;

e) odrzucanie lektury nieodpowiednich książek, czasopism lub dzienników i unikanie niemoralnych widowisk;

f) bycie bardzo szczerym w kierownictwie duchowym;

g) zapomnienie o sobie samym;

h) wielkie nabożeństwo do Najświętszej Maryi Panny, *Mater pulchræ dilectionis* [Matki pięknej miłości].

Czystość to cnota wybitnie osobista. Równocześnie „zakłada również wysiłek kulturowy” (*Katechizm*, 2344), ponieważ „istnieje wzajemna zależność między postępem osoby ludzkiej i rozwojem społeczeństwa”[12]. Poszanowanie praw osoby ludzkiej domaga się poszanowania czystości, a zwłaszcza prawa do „otrzymywania informacji i wychowania, które szanują moralne i duchowe wymiary życia ludzkiego” (*Katechizm*, 2344)[13].

Konkretne przejawy, przy których pomocy budowana jest i wzrasta ta

cnota, będą różne w zależności od otrzymanego powołania. „Osoby związane małżeństwem są wezwane do życia w czystości małżeńskiej; pozostali praktykują czystość we wstrzeźliwości” (*Katechizm*, 2349).

4. Czystość w małżeństwie

Zjednoczenie płciowe „jest podporządkowane miłości małżeńskiej mężczyzny i kobiety” (*Katechizm*, 2360), to znaczy „urzeczywistnia się ono w sposób prawdziwie ludzki tylko wtedy, gdy stanowi integralną część miłości, którą mężczyzna i kobieta wiążą się z sobą aż do śmierci”[14].

Wielkość aktu, przez który mężczyzna i kobieta współpracują dobrowolnie ze stwórczym działaniem Boga, wymaga ścisłych warunków moralnych, właśnie przez wzgląd na posiadane wielkie znaczenie antropologiczne –

zdolność płodzenia nowego życia ludzkiego powołanego do wieczności. To jest powód, dla którego człowiek nie powinien dobrowolnie rozdzielać wymiarów jednoczącego i prokreacyjnego wspomnianego aktu, co ma miejsce w przypadku antykoncepcji[15].

Czyści małżonkowie umieją odkrywać najwłaściwsze momenty do przeżywania tego zjednoczenia cielesnego w taki sposób, żeby odzwierciedlało zawsze, w każdym akcie, dar z samego siebie, który oznacza[16].

W odróżnieniu od wymiaru prokreacyjnego, który może być aktualizowany w prawdziwie ludzki sposób tylko poprzez akt małżeński, wymiar jednoczący i afektywny właściwy dla tego aktu może i powinien objawiać się na wiele innych sposobów. Tłumaczy to fakt, że jeżeli z powodu określonych

warunków zdrowia albo innego rodzaju przyczyn, małżonkowie nie mogą dokonać zjednoczenia małżeńskiego albo postanawiają, że korzystniej jest powstrzymać się czasowo (albo ostatecznie w szczególnie poważnych sytuacjach) od aktu właściwego dla małżeństwa, mogą i powinni nadal aktualizować ten dar z samych siebie, sprawiający, że wzrasta prawdziwie osobowa miłość, której wyrazem jest zjednoczenie ciał.

5. Czystość w celibacie

Bóg powołuje niektórych, aby przeżywali swoje powołanie do miłości w szczególny sposób, w celibacie apostolskim^[17]. Sposób przeżywania chrześcijańskiego powołania w celibacie apostolskim zakłada wstrzemięźliwość^[18]. To wykluczenie użytkowania zdolności rozrodczych nie oznacza w żaden sposób wykluczenia miłości czy

afektywności[19]. Przeciwnie – dar, który czyni się dobrowolnie dla Boga z ewentualnego życia małżeńskiego, uzdalnia osobę ludzką do miłowania i dawania siebie wielu innym mężczyznom i kobietom, pomagając im równocześnie odnaleźć Boga, który jest racją wspomnianego celibatu[20].

Ten sposób życia musi być rozważany i przeżywany jako dar, ponieważ nikt nie może obnosić się ze zdolnością bycia wiernym Panu na tej drodze bez pomocy łaski.

6. Grzechy przeciw czystości

Czystości przeciwstawia się rozwiązłość, która jest „nieuporządkowanym pożądaniem lub nieumiarkowanym korzystaniem z przyjemności cielesnych.

Przyjemność seksualna jest moralnie nieuporządkowana, gdy szuka się jej dla niej samej w oderwaniu od

nastawienia na prokreację i zjednoczenie” (*Katechizm*, 2351).

Zważywszy że płciowość zajmuje centralny wymiar w życiu ludzkim, grzechy przeciwko czystości są zawsze ciężkie co do materii i w związku z tym powodują utratę dziedzictwa Królestwa Bożego (por. Ef 5, 5). Mogą być jednak lekkie, kiedy brakuje pełnego rozeznania lub doskonałego przyzwolenia.

Występek rozwiązłości ma wiele poważnych konsekwencji: zaślepienie umysłu, przez które zaciemnia się nasz cel i nasze dobro; osłabienie woli, która staje się niemal niezdolna do żadnego wysiłku, dochodząc do bierności, do niechęci w pracy, w służbie, i tak dalej. Przywiązanie do dóbr ziemskich, które każe zapominać o dobrach wiecznych. Na koniec wreszcie można dojść do nienawiści do Boga, który jawi się człowiekowi

rozwiązłemu jako największa przeszkoda do zaspokajania własnej zmysłowości.

Masturbacja to „dobrowolne pobudzanie narządów płciowych w celu uzyskania przyjemności cielesnej” (*Katechizm*, 2352).

„Zarówno Urząd Nauczycielski Kościoła wraz z niezmienną tradycją, jak i zmysł moralny chrześcijan stanowczo stwierdzają, że masturbacja jest aktem wewnętrznie i poważnie nieuporządkowanym”[21]. Z samej swej natury masturbacja sprzeciwia się chrześcijańskiemu sensowi płciowości, która funkcjonuje w służbie miłości. Masturbacja, będąc samotniczym i egoistycznym aktem płciowości, pozbawionym prawdy miłości, pozostawia niezaspokojenie i prowadzi do pustki i niezadowolenia.

„*Nierząd* jest zjednoczeniem cielesnym między wolnym mężczyzną i wolną kobietą poza małżeństwem. Jest on w poważnej sprzeczności z godnością osoby ludzkiej i jej płciowości w sposób naturalny podporządkowanej dobru małżonków, jak również przekazywaniu życia i wychowaniu dzieci” (*Katechizm*, 2353)[22].

Cudzołóstwo „oznacza niewierność małżeńską. Gdy dwoje partnerów, z których przynajmniej jeden jest w związku małżeńskim, nawiązuje stosunki płciowe, nawet przelotne, popełniają oni cudzołóstwo” (*Katechizm*, 2380)[23].

Również przeciwne czystości są rozmowy, spojrzenia, okazywanie uczuć innej osobie, również między narzeczonymi, które dokonują się z rozwiązłym pragnieniem albo stanowią bliską okazję do grzechu,

którego się pragnie albo którego się nie odrzuca[24].

Pornografia – wyrwanie aktów płciowych, rzeczywistych lub symulowanych, z intymności partnerów, aby w sposób zamierzony pokazywać je innym (*Katechizm*, 2354) – i *prostytucja* – zamienianie własnego ciała na przedmiot transakcji finansowej i używania cielesnego – to poważne błędy nieuporządkowania płciowego, które poza zamachem na godność popełniających je osób, stanowią społeczną plagę (por. *Katechizm*, 2355).

„*Gwałt* oznacza wtargnięcie przemocą w intymność płciową osoby. Jest naruszeniem sprawiedliwości i miłości. Rani on głęboko prawo każdego człowieka do szacunku, wolności oraz integralności fizycznej i moralnej. Wyrządza poważną krzywdę ofierze

i może wyrzucić piętno na całym jej życiu. Jest zawsze czynem wewnętrznym złym. Jeszcze poważniejszy jest gwałt popełniony przez rodziców (por. kazirodztwo) lub wychowawców na dzieciach, które są im powierzone” (*Katechizm*, 2356).

„Akty homoseksualizmu z samej swojej wewnętrznej natury są nieuporządkowane”, jak głosiła zawsze Tradycja Kościoła[25]. Ta jasna ocena moralna działań nie powinna w najmniejszym stopniu osądzać osób przejawiających homoseksualne skłonności[26], ponieważ niejednokrotnie ich kondycja oznacza trudną próbę[27]. Również te osoby „są wezwane do czystości. Dzięki cnotom panowania nad sobą, które uczą wolności wewnętrznej, niekiedy dzięki wsparciu bezinteresownej przyjaźni, przez modlitwę i łaskę sakramentalną, mogą i powinny

przybliżać się one – stopniowo i zdecydowanie – do doskonałości chrześcijańskiej” (*Katechizm*, 2359).

Pablo Requena

Bibliografia podstawowa

Katechizm Kościoła Katolickiego,
2331-2400

Benedykt XVI, encyklika *Deus caritas est* z 25 grudnia 2005 r., 1-18

Jan Paweł II, adhortacja apostolska *Familiaris consortio* z 22 listopada 1981 r.

Lektury zalecane

Święty Josemaría Escrivá, homilia *Albowiem Boga oglądać będą*, w: *Przyjaciele Boga*, 175-189;
Małżeństwo – powołanie chrześcijańskie, w: *To Chrystus przechodzi*, 22-30.

Kongregacja Nauki Wiary, deklaracja
Persona humana z 29 grudnia 1975 r.

Kongregacja do spraw Wychowania
Katolickiego, *Wytyczne
wychowawcze w odniesieniu do
ludzkiej miłości* z 1 września 1983 r.

Papieska Rada do spraw Rodziny,
*Ludzka płciowość: prawda i
znaczenie. Wskazania dla
wychowania w rodzinie* z 8 grudnia
1995 r.

Papieska Rada do spraw Rodziny,
*Leksykon terminów niejasnych i
dyskusyjnych odnoszących się do
rodziny, życia i problemów etycznych*
(2003) (szczególne znaczenie dla
rodziców i wychowawców ma hasło
Wychowanie seksualne Aquilino
Polaino-Lorente)

[1] „Każda z dwu płci z taką samą
godnością, chociaż w różny sposób,

jest obrazem mocy i czułej miłości Boga. Jedność mężczyzny i kobiety w małżeństwie jest sposobem naśladowania w ciele wspaniałomyślności i płodności Stwórcy: «Mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem» (Rdz 2, 24). Z tej jedności wywodzą się wszystkie pokolenia ludzkie (por. Rdz 4, 1-2. 25-26; 5,1)” (*Katechizm*, 2335).

[2] Św. Josemaría Escrivá, *To Chrystus przechodzi*, 24.

[3] „Jeżeli człowiek dąży do tego, by być jedynie duchem i chce odrzucić ciało jako dziedzictwo tylko zwierzęce, wówczas duch i ciało tracą swoją godność. I jeśli, z drugiej strony, odżegnuje się od ducha i wobec tego uważa materię, ciało, jako jedyną rzeczywistość, tak samo traci swoją wielkość” (Benedykt XVI,

encyklika *Deus caritas est* z 25 grudnia 2005 r., 5).

[4] „Owszemerros pragnie unieść nas «w ekstazie» w kierunku Boskości, prowadząc nas poza nas samych, lecz właśnie dlatego wymaga ascezy, wyrzeczeń, oczyszczeń i uzdrowień” (idem).

[5] „Bóg jest miłością i w samym sobie przeżywa tajemnicę osobowej komunii miłości. Stwarzając człowieka na swój obraz (...), Bóg wpisuje w człowieczeństwo mężczyzny i kobiety powołanie, a więc zdolność i odpowiedzialność za miłość i wspólnotę” (Jan Paweł II, adhortacja apostolska *Familiaris consortio* z 22 listopada 1981 r., 11).

[6] „Czystość jest radosnym potwierdzeniem dla tego, kto potrafi żyć darem z siebie, wolny od każdego egoistycznego zniewolenia” (Papieska Rada do spraw Rodziny, *Ludzka płciowość: prawda i znaczenie*

z 8 grudnia 1995 r., 17). „Czystość jest konsekwencją miłości, z jaką oddaliśmy Panu duszę i ciało, władze i zmysły. Nie jest negacją, jest radosną afirmacją” (Św. Josemaría Escrivá, *To Chrystus przechodzi*, 5).

[7] „Czystość domaga się osiągnięcia panowania nad sobą, które jest pedagogią ludzkiej wolności. Alternatywa jest oczywista: albo człowiek panuje nad swoimi namiętnościami i osiąga pokój, albo pozwala zniewolić się przez nie i staje się nieszczęśliwy (por. Syr 1, 22). «Godność człowieka wymaga, aby działał ze świadomego i wolnego wyboru, to znaczy osobowo, od wewnątrz poruszony i naprowadzony, a nie pod wpływem ślepego popędu wewnętrznego lub też zgoła przymusu zewnętrznego. Taką zaś wolność zdobywa człowiek, gdy uwalniając się od wszelkiej niewoli namiętności, dąży do swojego celu drogą wolnego wyboru

dobra oraz zapewnia sobie skutecznie i pilnie odpowiednie pomoce» (Sobór Watykański II, *Gaudium et spes*, 17)” (*Katechizm*, 2339).

[8] „Czystość jest cnotą moralną. Jest ona również darem Bożym, łaską, owocem działania Ducha (por. Ga 5, 22). Duch Święty uzdalnia odnowionego wodą chrztu do naśladowania czystości Chrystusa (por. 1 J 3, 3)” (*Katechizm*, 2345).

[9] Dojrzewanie osoby ludzkiej obejmuje panowanie nad sobą, które zakłada wstydlivość, umiarkowanie, szacunek i otwartość na innych (por. Kongregacja do spraw Wychowania Katolickiego, *Wytyczne wychowawcze w odniesieniu do ludzkiej miłości* z 1 listopada 1983 r., 35).

[10] Ten aspekt wychowania ma dzisiaj znaczenie większe niż w przeszłości, ponieważ istnieje wiele

negatywnych wzorców, które przedstawia współczesne społeczeństwo (por. Papieska Rada do spraw Rodziny, *Ludzka płciowość: prawda i znaczenie*, 47). „W obliczu kultury, która na ogół „banalizuje” płciowość ludzką, interpretując ją i przeżywając w sposób ograniczony i zubożony, odnosząc ją jedynie do ciała i egoistycznej przyjemności, posługa wychowawcza rodziców musi skupić się zdecydowanie na kulturze życia płciowego, aby była ona prawdziwie i w pełni osobowa” (Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, 37).

[11] „Świętą czystość Bóg daje, gdy się o nią prosi z pokorą” (Św. Josemaría Escrivá, *Droga*, 118.).

[12] II Sobór Watykański, konstytucja duszpasterska *Gaudium et spes*, 25.

[13] Przy różnych okazjach Papież Jan Paweł II odnosił się do konieczności promowania

autentycznej „ludzkiej ekologii” w sensie osiągnięcia *zdrowej atmosfery moralnej*, która ułatwia ludzki rozwój osoby (por. na przykład, encyklika *Centesimus annus* z 1 maja 1991 r., 38). Wydaje się jasne, że część „wysiłku kulturowego”, do którego się odnoszono, polega na wykazaniu, że istnieje obowiązek poszanowania pewnych norm moralnych w środkach przekazu, zwłaszcza w telewizji jako wymogu godności osób. „W tych czasach gwałtu, zwierzęcego i zdziczałego seksu, konieczne byśmy byli buntownikami. Ty i ja jesteśmy buntownikami: nie chcemy pozwolić na to, by poniósł nas nurt, zamieniając nas w bydło. Chcemy zachowywać się jak dzieci Boże, jak kobiety i mężczyźni obcujący ze swym Ojcem, który jest w Niebie, a pragnie być bardzo blisko, w każdym z nas” (Św. Josemaría Escrivá, *Kuźnia*, 15.).

[14] Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, 11.

[15] Również w sztucznym zapłodnieniu następuje zerwanie między tymi wymiarami właściwymi dla ludzkiej płciowości, jak naucza wyraźnie instrukcja *Donum vitæ* (1987).

[16] Jak naucza Katechizm, przyjemność wynikająca ze zjednoczenia małżeńskiego jest czymś dobrym i upragnionym przez Boga (por. *Katechizm*, 2362).

[17] Chociaż świętość mierzy się miłością do Boga a nie stanem życia – w celibacie lub w małżeństwie – Kościół naucza, że celibat dla Królestwa Niebieskiego jest darem wyższym niż małżeństwo (por. Sobór Trydencki: DS 1810; 1 Kor 7, 38).

[18] Nie chodzi tutaj o celibat kapłański ani o dziewictwo, czyli celibat konsekrowany. W każdym

razie z moralnego punktu widzenia we wszystkich tych sytuacjach wymaga się całkowitej wstrzeźliwości.

[19] Nie miałyby żadnego sensu utrzymywanie, że celibat jest „antynaturalny”. Fakt, że mężczyzna i kobieta mogą się *uzupełniać*, nie oznacza, że się *dopełniają*, dlatego że oboje stanowią pełnię jako osoby ludzkie.

[20] Mówiąc o celibacie kapłańskim, ale można to rozciągnąć na każdy celibat na rzecz Królestwa Niebieskiego, Benedykt XVI tłumaczy, że nie można go rozumieć po prostu na zasadach funkcjonalnych, ponieważ w rzeczywistości „wyraża (...) szczególne upodobnienie stylu życia kapłana do samego Chrystusa” (Benedykt XVI, adhortacja apostolska *Sacramentum caritatis*, 24).

[21] Kongregacja Nauki Wiary, deklaracja *Persona humana* z 29 grudnia 1975 r., 9.

[22] *Wolne związki*, czyli wspólne zamieszkiwanie bez zamiaru zawarcia małżeństwa, *związek na próbę*, kiedy istnieje zamiar zawarcia małżeństwa i *stosunki przedmałżeńskie* obrażają godność i płciowość człowieka i małżeństwa. „Są one sprzeczne z prawem moralnym. Akt płciowy powinien mieć miejsce wyłącznie w małżeństwie; poza nim stanowi zawsze grzech ciężki i wyklucza z Komunii sakramentalnej” (*Katechizm*, 2390). Osoba ludzka nie może się „użyczać”, tylko dobrowolnie oddać raz na zawsze.

[23] Chrystus potępia nawet pragnienie cudzołóstwa (por. Mt 5, 27-28). W Nowym Testamencie zabrania się bezwzględnie cudzołóstwa (por. Mt 5, 32; 19, 6; Mk

10, 11; 1 Kor 6, 9-10). Katechizm, mówiąc o wykroczeniach przeciwko małżeństwu, wylicza również rozwód, poligamię i antykoncepcję.

[24] „*Narzeczeni* są powołani do życia w czystości przez zachowanie wstrzemięźliwości. Poddani w ten sposób próbie, odkrywają wzajemny szacunek, będą uczyć się wierności i nadziei na otrzymanie siebie nawzajem od Boga. Przejawy czułości właściwe miłości małżeńskiej powinni zachować na czas małżeństwa. Powinni pomagać sobie wzajemnie we wzrastaniu w czystości” (*Katechizm*, 2350).

[25] Kongregacja Nauki Wiary, deklaracja *Persona humana*, 8. „Są one sprzeczne z prawem naturalnym; wykluczają z aktu płciowego dar życia. Nie wynikają z prawdziwej komplementarności uczuciowej i płciowej. W żadnym

wypadku nie będą mogły zostać zaakprobowane” (*Katechizm*, 2357).

[26] Homoseksualizm odnosi się do kondycji przejawianej przez tych mężczyzn i te kobiety, którzy odczuwają pociąg płciowy wyłącznie lub przeważająco w stosunku do osób tej samej płci. Ewentualne sytuacje, które mogą się pojawiać, są bardzo różne, a w związku z tym należy maksymalnie zwiększyć roztropność, spotykając się z takimi przypadkami.

[27] „Pewna liczba mężczyzn i kobiet przejawia głęboko osadzone skłonności homoseksualne. Skłonność taka, obiektywnie nieuporządkowana, dla większości z nich stanowi ona trudne doświadczenie. Powinno się traktować je te osoby z szacunkiem, współczuciem i delikatnością. Powinno się unikać wobec nich jakichkolwiek oznak niesłusznej

dyskryminacji. Osoby te są wezwane do wypełniania woli Bożej w swoim życiu i - jeśli są chrześcijanami - do złączenia z ofiarą krzyża Pana trudności, jakie mogą napotykać z powodu swojej kondycji”.
(*Katechizm*, 2358).

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/temat-35-szoste-przykazanie-dekalogu/> (26-03-2025)